

OJCZYŻNA

„Utrwalenie granic na Odrze i Bałtyku — oto fundamentalny kamień naszej polityki zagranicznej“.

(z przemówienia Ambasadora R. P. w Belgradzie K. Wende)

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

Nr. 15

Niedziela, 21 kwietnia 1946 r. Charbin

Cena 3 Gobi

REDAKCJA I WYDAWCY TYGODNIKA „OJCZYŻNA“ ŻYCZĄ CAŁEJ KOLONII POLSKIEJ

Wesołego Alleluja

W niedzielę dnia 21-go kwietnia od g. 1 do 2 po poł. w salach Stow. „Gospoda Polska“ odbędzie się

Wspólne Święcone

na które całą kolonię polską zaprasza

Zarząd Stow. „Gospoda Polska“

Polska i ZSRR

(specjalna depesza dla „Ojczyzny“)

Ukazał się pierwszy numer pisma „Przyjaźń“, organu Towarzystwa Polsko-Radzieckiej Przyjaźni, w którym Premier Rządu Jedności Narodowej Osóbka Morawski zamieścił artykuł p. t. „Polska i ZSRR“

W artykule tym pisze Premier Osóbka-Morawski, że zagadnienie wzajemnych polsko-radzieckich stosunków jest jednym z podstawowych zagadnień dla naszego kraju i narodu. Od tego czy te wzajemne stosunki ułożą się prawidłowo zależy całkowicie istnienie i niepodległość naszego państwa. Zagadnienie to jest osią naszej polityki zagranicznej, która w żadnym wypadku nie może być zmieniona.

W niedalekiej przeszłości mocno się u nas myłono, wyobrażając sobie nasze państwo jako prawie mocarstwo, które nie powinno się specjalnie troszczyć o przyszłość, które może nawet prowadzić politykę przeciwstawiania się polityce swoich sąsiadów. Musimy sobie zdać sprawę, że jesteśmy narodem liczącym zaledwie dwadzieścia kilka milionów ludności, który ma z 2-ech stron potężnych sąsiadów. Z Zachodu 60 milionów Niemców, a ze Wschodu 180 milionowy Związek Radziecki. Polityka wojny na dwa fronty — obłąd i samobójstwo. Niemcy pozostaną naszymi wrogami nie tylko na mocy

przeszłości, należącej do historii i na skutek naszego uczucia wstrętu ku nim za zło uczynione narodowi polskiemu podczas okupacji, lecz przede wszystkim i dla tego, że utracili oni zabrane u nas swego czasu ziemie nad Odrą i Nisą.

Jeżeli nie chcemy dopuścić do tego, abyśmy znowu kiedyś utracili te ziemie i wogóle naszą niepodległość, to musimy prowadzić politykę antyniemiecką i proradziecką, dlatego, że potrzebna nam jest pomoc wschodniego sąsiada przeciwko niemieckiej agresji. Realność zaś sąsiedzkiej pomocy zależy od dwóch czynników — od wspólnych interesów i od wzajemnych uczuć przyjaźni. Czy istnieją te oba czynniki? Pierwszy niewątpliwie, drugi zaś jeszcze niecałkowicie. Wspólny interes w polityce antyniemieckiej wyraźnie został określony w czasie minionej wojny, kiedy okazała się zagrożona niepodległość nie tylko Polski i kiedy hitlerizm tępił z jednakową zacięłością nie tylko Żydów i Polaków, lecz i narody Związku Radzieckiego.

Polsce i Związkowi Radzieckiemu — Polsce warunkowo więcej — zależy na sile jaką reprezentuje nasze państwo w antyniemieckim froncie.

Co się zaś tyczy drugiego czynnika, to tutaj sprawa

Charbin żegna Czerwoną Armię

Uważając misję oswobodzenia Mandżurii od japońskich imperialistów za ukończoną, Czerwona Armia wraca na terytorium Związku Radzieckiego.

Wbrew wszelakim fantastyce, fałszywym, i często oszczerczym wiadomościom, szerzonym przez miejscowe reakcyjne środowiska, tak samo zresztą jak to się działo i w różnych krajach europejskich, jeszcze raz mogą się wszyscy przekonać, że Czerwona Armia wkroczyła do Mandżurii nie dla zdobyci terytorialnych, ale wyłącznie dla walki z imperializmem japońskim, niosąc jednocześnie wyzwolenie narodom Mandżurii.

Pomimo czteroletniej ciężkiej walki, którą wiodła Czerwona Armia z hitlerowskimi Niemcami, tutaj na naszych oczach dokonała ona w krótkim czasie pogromu armii kwantuńskiej, uważanej przez japończyków za swoje najlepsze wojsko.

Nie ulega kwestii, że rozgromienie kwantuńskiej armii w tak krótkim czasie,

przyspieszyło kapitulację Japonii, a nas wybawiło od okropności wojny.

Kłeska japońskiego imperializmu, który był jednocześnie głównym ogniskiem faszyzmu i agresji na Wschodzie, oraz uwolnienie Chin od zaboru japońskiego, ma nadzwyczaj wielkie znaczenie, nie tylko dla rozwoju demokracji w Azji, lecz i dla utrwalenia demokracji na całym świecie.

Dzisiaj Charbin oficjalnie żegna oddziały Czerwonej Armii, opuszczające miasto.

Żegnamy Czerwoną Armię — Armię Oswobodzicielkę z uczuciem wdzięczności większym niż inni mieszkańcy miasta, bo pamiętamy nie tylko o naszym osobistym losie, ale i o tych nieśmiertelnych zasługach jakie ma Czerwona Armia wobec Narodu Polskiego.

Niech żyje bohaterska Czerwona Armia — Armia Oswobodzicielka i jej Wielki Wódz Generalissimus Stalin!

Niech żyje polsko-radziecka przyjaźń.

jest znacznie bardziej skomplikowana. Mamy już dużo faktów, które wpływają na pogłębienie nowych, wzajemnych, przyjaznych uczuć, lecz i dużo jest jeszcze starych uprzedzeń.

Do pozytywnych momentów w dziele umocnienia przyjaźni zaliczyć na-

leży takie jak:

stanowisko Rosji Socjalistycznej w sprawie niepodległości Polski,

pomoc udzielana naszej emigracji w ZSRR,

pomoc okazywana przez Rząd Radziecki i wielki wkład Związku Radzieckiego w dzieło organizacji

Wojska Polskiego, wspólna walka radzieckich i polskich żołnierzy ze wspólnym wrogiem — Niemcami,

uwolnienie Polski przez Czerwoną Armię,

stała i różnorodna pomoc Związku Radzieckiego w najtrudniejszym okresie odradzania się Państwa Polskiego,

decydująca pomoc ZSRR w dziele ustanowienia granic na Nisie i Odrze.

Możemy śmiało oświadczyć, że drobne pretensje i dokuczliwości nie idą na pożytek wielkiej sprawie

rozwijającej się przyjaźni, nad którą zawsze dominuje stały czynnik wzajemnej zgody i wspólnych interesów.

Towarzystwo Polsko-Radzieckiej Przyjaźni musi wpajać w szerokie masy narodu głębokie i powszechne przekonanie o nieodzowności i celowości przyjaznych stosunków polsko-radzieckich i jednocześnie pogłębiać sympatie ku pobratymczym słowiańskim narodom, dążąc do ogólnego celu — słowiańskiej przyjaźni dla szczęścia i dobra naszych narodów.

O powstaniu Warszawskim

W czasie dyskusji na tematy przedwyborcze, przytoczył Wicepremier Gomułka następujące dane o powstaniu warszawskim:

“Nie wszyscy jeszcze być może wiedzą, że powstanie warszawskie było dziełem wyłącznie tylko emigranckiego rządu i nie było ono uzgodnione z rządem angielskim.

W połowie lipca ówczesny premier emigranckiego rządu Mikołajczyk zawiadomił premiera Churchilla i ministra spraw zagranicznych Edena o wydanym komendantowi Armii Krajowej rozkazie ogłoszenia pogotowia bojowego na 17 — 25 lipca. Wiadomość tę potwierdził Mikołajczyk w rozmowie odbytej z Churchilllem wieczorem 25-go lipca. Poseł Raczyński wręczył dnia 27 lipca Edenowi memorandum, zawierające żądanie komendanta Armii Krajowej aby lotnictwo angielskie okazało pomoc przez: wysłanie do Warszawy brygady spadochroniarzy, bombardowanie lotnisk niemieckich dookoła Warszawy, przysłanie na lotniska zajęte przez Armię

Krajową grupy “Mustangów”.

Na powyższe memorandum wiceminister spraw zagranicznych Cadogan dał odpowiedź odmowną, motywując ją względami bądź to technicznymi, bądź to perspektywą ogromnych strat, bądź też koniecznością uzgodnienia działań z rządem radzieckim. Powyższa decyzja była następnie potwierdzona przez angielskiego ministra spraw zagranicznych listem wystosowanym do Raczyńskiego, w którym m. i. powiedziano:

“Decyzja ogólnego powstania w Warszawie była powzięta bez poprzedniego naradzenia się z Rządem Jego Królewskiej Mości, który nie miał z tego powodu możności zawczasu przygotować planu współpracy. Jak widać strategia radziecka nie pozwala przedsięwziąć natychmiastowej akcji w okolicach Warszawy, — akcji uzgodnionej z powstaniem w tym mieście, o rozpoczęciu którego ani radziecki, ani angielski rząd nie był zawczasu powiadomiony.”

lach. Rząd ZSRR okazał Kompartietowi w tej sprawie jak najdalej idącą pomoc. Do pracy nad należytym zorganizowaniem reewakuacji dzieci polskich zostały przyciągnięte Komisarjaty Ludowe Oświaty, Komunikacji i Ochrony Zdrowia. Dzieci polskie wracają do kraju w wagonach pasażerskich. Ludowy Komisarjat Handlu ZSRR przydzielił domom dziecięcym zapasy odzieży, obuwi, bielizny osobistej i pościelowej, materaców itp. Dzieci otrzymują na drogę wysokowartościowy suchy prowiant, w którego skład wejdzie: czekolada, masło, jaja, ser, kielbasa i konserwy. W drodze na większych stacjach dzieci będą otrzymywać gorące obiady. Na większych stacjach będzie się również odbywać kąpiel.

Specjalną uwagę zwrócono na sanitarne warunki reewakuacji dzieci. W pociągach znajdować się będą apteczki i wzmocniona obsługa sanitarna.

Dla dzieci pozbawionych opieki rodzicielskiej, a po-

zostających z różnych przyczyn poza domami dziecięcymi, jak np. dzieci znajdujących się na wychowaniu u rodzin rosyjskich, dzieci chorych lub samotnych, powstaje Centralny Dom Ewakuacyjny dla dzieci polskich w Zagorsku pod Moskwą. Dom ten na podstawie specjalnego wskazania Rządu Radzieckiego otrzymał najwyższe normy przydziałów żywnościowych i odzieżowych. Dzieci polskie będą, przez specjalnie mianowanych i ch inspektorów ewakuacyjnych odnajdywane na terytorium ZSRR i odwożone do Zagorska. W Domu Ewakuacyjnym dzieci będą się znajdowały pod opieką już skompletowanego personelu lekarskiego i grupy wykwalifikowanych wychowawców. W podróży do kraju towarzyszyć będą dzieciom inspektorzy ewakuacyjni.

Szkoły polskie, których na 1-go stycznia 1946 r. było 248, z liczbą uczniów 18,600, wyruszą do kraju wraz z reewakującą się ludnością polską.

Polskie radio

W dziedzinie radiofonii hitlerowcy dokonali w Polsce zniszczeń większych, niż we wszystkich innych państwach okupowanych. Nie pozostawili ani jednej rozgłośni, zburzyli lub wywieźli wszystkie urządzenia techniczne.

Pracę nad odbudową trzeba była rozpoczynać od fundamentów. Obecnie posiadamy już 10 rozgłośni, a mianowicie: Warszawa, Raszyn, Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz, Łódź, Gdańsk, Gliwice i Szczecin. Ilość stacji jest więc taka jak przed wojną, ale ich moc jest daleko niższa, wynosi około 120 KW, tj. około 30 procent przedwojennej. Zmniejszyła się również ilość radioabonentów. Na 1 kwietnia 1939 r. było ich w Polsce przeszło 900 tysięcy, obecnie jest około 200 tysięcy.

Borąc pod uwagę ogrom zniszczenia trzeba stwierdzić, że osiągnięto wiele.

W 1946 r. uruchomiona będzie rozgłośnia we Wrocławiu, gdzie zachował się mało uszkodzony budynek

i maszt 20-metrowy. W Warszawie powstanie jeszcze jedna stacja — “Warszawa 2” o mocy 10 KW. Aparatura tej stacji została odnaleziona w Czechosłowacji i będzie zmontowana na forcie mokotowskim. Odbudowana będzie rozgłośnia w Toruniu. Toczą się pertraktacje w Stanach Zjednoczonych w sprawie zakupu urządzenia o mocy przeszło 100 KW.

Rząd czyni przygotowania do uruchomienia w 1946 r. 2 fabryk aparatów radiowych z łączną produkcją około 20 tysięcy aparatów. Zagranicą zakupione będzie w tym roku 30 tysięcy aparatów lampowych.

Wobec niemożności całkowitego zaspokojenia ogromnego wzrostu zapotrzebowania na aparaty, rząd postanowił znacznie powiększyć radiofonizację przewodową. Będzie więc zainstalowanych około 100 tysięcy głośników przewodowych, w tym 30 tysięcy na wsi. Zadania te są bardzo poważne, wymagają przeprowadzenia około 4 tysięcy kilometrów przewodów, wyprodukowania setek wzmacniaczy itd.

Dzieci polskie wracają

Zamieściliśmy już specjalną depeszę otrzymaną przez nas w sprawie rozpoczętej reewakuacji dzieci polskich z ZSRR. Obecnie podajemy informacje Komitetu dla Spraw Dzieci Polskich (Kompoldiet), opublikowane przed rozpoczę-

ciem ewakuacji.

W Związku Radzieckim jest 60 polskich domów dziecięcych w których znajduje się około 6,500 dzieci. Powrót tych instytucji do kraju został zaplanowany i opracowany w najdrobniejszych szczegó-

PROJEKT USTAWY WYBORCZEJ

Z Warszawy donoszą, że pod przewodnictwem wiceministra Mantela odbyło się kolejne posiedzenie podkomisji powołanej dla opracowania projektu ustawy wyborczej. W rozmowie z przedstawicielem Socjalistycznej Agencji Prasowej (SAP) wiceminister Mantel zakomunikował, że komisja określiła granicę wieku dla wyborców na 21 lat, a dla kandydatów na posłów na 25 lat. Sejm ma się składać z 444 posłów. Kandydatów na posłów mogą wystawić partie polityczne ogólnopństwowe lub wojewódzkie, albo też nie mniej niż 100 wyborców, podpisy których muszą być stwierdzone przez Powiatową Radę Narodową.

Wysunięto propozycję aby Generalny Komisarz Wyborczy był mianowany przez Prezydenta, kandydaturę zaś jego mają jednomyślnie wysunąć partie polityczne. W wypadku braku jednomyślności, Generalnym Komisarzem wyborczym mianowany będzie jeden z sędziów Sądu Najwyższego.

NADAWANIE AKTÓW WŁASNOŚCI

Na terenie Dolnego Śląska, zwłaszcza w najbardziej zaludnionych powiatach południowych, 19 specjalnych komisji przeprowadza dokładne spisy gospodarstw przydzielonych osadnikom. Akcja ta jest pierwszym etapem pracy, zmierzającej do nadania rolnikom prawa własności w stosunku do przydzielonych gospodarstw.

Po opisanu gospodarstw nastąpi parcelacja większych obiektów, komasacja mniejszych i ostateczne ustalenie granic każdego gospodarstwa, przy czym będą wydawane indywidualne akty własności.

Rozpoczęta akcja należy przyjąć z największym uznaniem, nie tylko bowiem reguluje ona kwestię osadnictwa rolnego na Dolnym Śląsku, ale przyczynia się do umocnienia się wśród osadników rolnych świadomości, że znajdują się rzeczywiście "na swoim" i że

mogą wkładać w gospodarstwo cały swój wysiłek, ponieważ otrzymali je na zawsze.

ZJAZD B. WIĘZNIÓW NIEMIECKICH OBOZÓW

W Warszawie odbył się ogólnopolski i międzynarodowy zjazd byłych więźniów niemiecko-faszystowskich obozów koncentracyjnych. Na zjeździe omawiano projekt odezwy do światowej opinii społecznej i do Trybunału w Norymberdze, wzywającej do wydania wyroku śmierci na głównych zbrodniarzy wojennych.

Zjazd uchwalił rezolucję, w której m. i. powiada: "W imię tego aby świat nie był znowu wciągnięty w krwawą rzeź imperialistycznej wojny, zadamy surowej kary dla głównych zbrodniarzy wojennych i wszystkich faszystowskich wykonawców ich krwawych zbrodni. Mamy nadzieję, że Wysoki Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze w zupełności ujawni wobec całego świata zbrodniczy charakter niemiecko-faszystowskiego państwa i bez wahania opuści sprawiedliwy miecz prawa na głowy hersztów zbrodniczego spisku przeciwko pokojowi i postępowi ludzkości. Kara śmierci jest jedynym wymiarem sprawiedliwości dla niemiecko-faszystowskich zbrodniarzy."

Delegacja holenderska nie podpisała powyższej odezwy, motywując swój krok, tym iż nie chce wpływać na wyrok trybunału.

Zjazd uznał za konieczne utworzenie międzynarodowej federacji b. więźniów politycznych niemiecko-faszystowskich obozów koncentracyjnych i polecił polskiej delegacji zaprosić w najbliższym czasie po jednym delegacie od każdego kraju, biorącego udział w Zjeździe, celem obrania tymczasowego Komitetu Organizacyjnego.

Delegacja polska zaprosiła delegatów międzynarodowego zjazdu do zwiedzenia Krakowa, Katowic i Lublina oraz Oświęcimia i Majdanka. Delegaci byli przyjęci przez premiera Osóbkę-Morawskiego.

INSTYTUT BADAWCZY LEŚNICTWA

Po przerwie wojennej Naczelna Dyrekcja Lasów Państwowych powołała na nowo do życia Instytut Badawczy Leśnictwa, z centralą w Łodzi. Podległe centrali filie znajdują się w Krakowie, Białowieży i Drewnicy.

Z przedwojennego bogatego dorobku zostało niewiele. Okupant wywiózł cały inwentarz. Działalność rozpoczęto od wyszukiwania rozproszonych po Polsce dawnych pracowników. Obecnie Instytut posiada już odpowiednie siły naukowe do prowadzenia prac badawczych. Zabezpieczono już ośrodki, przewidziane na przyszłe placówki Instytutu, jak Białowieża, Zakład Doświadczalny Leśnictwa w Krakowie, ośrodki w Rzeszowie i Żywcu, bibliotekę leśniczą dawnej ordynacji Zamojskich, bibliotekę białowieżską i instytutu poniemieckiego w Krakowie.

W Białowieży utworzono oddział Międzynarodowego Towarzystwa Ochrony Żubrów. Powołano na nowo do życia stację oceny nasion w Drewnicy. Opracowano główne linie wytyczne dla organizacji niższego i średniego szkolnictwa leśnego, rezerwując na ten cel ośrodki w Nisku, Wierzcho-wiskach, Dojlidach i Łochowie.

SZKOLNICTWO ZAWO- DOWE W PRZEMYSŁE WĘGLOWYM

Przemysł węglowy, rozwijając swą produkcję i chcąc, by prace postępowały wg. nowoczesnej techniki, a zwiększenie wydajności odbywało się bez marnotrawstwa w materiale i przy równoczesnym podniesieniu bezpieczeństwa pracy, musi dążyć do podniesienia kwalifikacji swych pracowników.

Postulaty powyższe wymagają dostosowania ustroju szkolnictwa do potrzeb przemysłu węglowego, i dla tego na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1945 r. został utworzony przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego Wydział Szkolnic-

stwa Zawodowego.

Nauczanie w szkołach organizowanych przez przemysł węglowy jest oparte na szczegółowym programie zajęć teoretycznych i zajęć praktycznych w warsztatach szkoleniowych i zakładowych.

Do końca ubiegłego roku w Zjednoczeniach Przemysłu Węglowego uruchomiono dla młodocianych w wieku 15 — 18 lat:

4 trzyletnie szkoły przemysłu górniczego typu gimnazjalnego, do których uczęszcza 308 uczeni,

36 trzyklasowych szkół dokształcających zawodowych, do których uczęszcza 2.858 uczniów.

Zdolniejsza młodzież tych szkół ma możliwość dalszego kształcenia się, poprzez liceum aż do Akademii Górniczej.

Dla robotników starszych roczników uruchomiono: 13 sześciomiesięcznych kursów dozorców, na które uczęszcza 427 słuchaczy i które przeszkolą w nadchodzącym roku około 900 robotników na dozorców, 25 trzechmiesięcznych kursów kwalifikowanych robotników: rębaczy, cieśli, robotników ruchu maszynowego i elektrycznego (695 słuchaczy).

Kursy te, odpowiednio rozszerzone, wyszkolą około 4500 robotników w ciągu roku.

Ponadto Wydział Szkolnictwa Zawodowego zorganizował na obszarach nowoprzyłączonych kursy przysposobienia przemysłowego, obejmujące 1.100 słuchaczy,

PERSPEKTYWY EKSPORTU CEMENTU

Niedługo zostanie w Polsce uruchomione wiele cementowni na ziemiach zachodnich. Stworzy to poważne możliwości eksportu cementu. W chwili obecnej esportujemy cement tylko do Związku Radzieckiego. W roku 1945 eksport ten wynosił 101 tysięcy ton, wobec 165 tysięcy ton zużytych na rynku wewnętrznym. Wraz ze wzrostem tempa odbudowy i budowy nowych obiektów gospodarczych wzrasta i będzie systematycznie wzrastało zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym, tym niemniej nasza zdolność produkcyjna

podoba zarówno zapotrzebowaniu wewnętrznemu jak i możliwościom eksportowym.

Jak wynika z wywiadu udzielonego przez naszego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Cementowego w Polsce, popyt na polski cement na rynkach zagra-

nicznych jest wielki.

Jesteśmy przygotowani na zwiększone zapotrzebowanie, przy czym nasz potencjał gospodarczy na tym polu zwiększą wybitnie cementowie na ziemiach odzyskanych, które znajdują się w remoncie i w najbliższym czasie ruszą.

Sprawy szkoły a nauczyciele

Nie bez zainteresowania zostały przyjęte przez czytelników poprzednie artykuły w sprawie naszej szkoły.

Poruszone w nich zagadnienia programu szkolnego, frekwencji dzieci, personelu nauczycielskiego, gmachu uczelni, stanu finansowego, kontroli społecznej, udziału Komitetu Rodzicielskiego etc., są niewątpliwie aktualne, ważne i wymagające w miarę możliwości jaknajrychlejszego ich załatwienia.

Spółeczeństwo polskie, które uznało tę sprawę za istotną jeszcze na polskim wiecu, dość żywo reagowało obecnie na poruszone tematy. Powiększyło się grono odbiorców tygodnika, do redakcji zaczęły nadchodzić artykuły, listy i zapytania w tej sprawie.

Kolonia polska, która jak dotąd mało wiedziała o stanie faktycznym spraw szkolnych, poczuła iż stanowią one bolączkę i zaczęła się przysłuchiwać głośno wzywającym do radykalnej naprawy.

Sprawy szkolne są ważne i nie dziwne, że społeczeństwo polskie zabiera w nich głos, uderzającym jest natomiast fakt iż nauczyciele i wychowawcy naszej szkoły, od których społeczeństwo może się spodziewać najbardziej rzeczowych myśli i rad, trwają na stanowisku postronnego biernego obserwatora. Dlaczego nauczyciele naszej szkoły, którzy przede wszystkim ponoszą odpowiedzialność za kształcenie i wychowanie dzieci polskich nie przyłączają się do podjętej przez tygodnik akcji

o wspólne rozstrzygnięcie sprawy szkolnej? Dlaczego po wystąpieniu jednego z nauczycieli w sprawie opłaty nauczycielskiej, z chwilą dodatniego rozstrzygnięcia tej kwestii, nauczyciele dali za wygraną? Czy nauczyciele uważają że obecny stan szkoły jest zadowolniający?

Jeżeli nauczyciele nie chcą być tylko urzędnikami, ale aktywnymi pracownikami ideowymi, jeżeli sprawy szkoły są dla nich ważne i mają oni szczerą intencję skierowania tych

spraw na drogę rozwoju, to nie powinni pozostawać na uboczu, ale w imię dobra sprawy i ciężących na nich moralnych obowiązków niech staną na czele rozpoczętej akcji. Dobrze pokierowana akcja musi dać požądane wyniki.

Kolonia polska, która przez cały czas wojny szkołę utrzymała, niewątpliwie i nadal potrafi zapewnić jej byt, ale musi wiedzieć o wszystkich trudnościach i potrzebach.

W. G.

ODBUDOWA WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI W STOLICY

Zniszczenie Warszawy podczas powstania 1944 r. i po powstaniu doprowadziło zarówno urzędzenia centralne Wodociągów i Kanalizacji jak ich sieć do stanu ruiny.

Na Stacji Pomp Rzecznych zostały wysadzone w powietrze wszystkie 4 hale wraz z urządzeniami. Zniszczony został również główny węzeł rozdzielczy, doprowadzający wodę na Stację Filtrów. Ponieważ stan zniszczenia nie pozwalał wykorzystać którejkolwiek z hal dla ustawienia w szybkim czasie pompy prowizorycznej, musiano w tym celu postawić nowy budynek, gdzie został zmontowany pierwszy zespół elektryczny o wydajności ok. 14.000 metrów sześciennych wody na dobę.

Pomimo braku w tym początkowym okresie odpowiedniego personelu, narzędzi i materiałów, ogromnych trudności w uzyskaniu szybkiego wykonania zamówień, pierwsza pompownia została wybudowana w ciągu miesiąca i uruchomiona w końcu maja 1945 r.

Jednocześnie z robotami na Stacji Pomp Rzecznych intensywnie pracowano na Stacji Filtrów, skąd Niemcy wywieźli wszystkie pompy elektryczne, urządzenia kontrolne i manipulacyjne Zakładu Filtrów Poświętnych.

Odcinając zniszczone przewody i zniszczone domy, dostając się z mozołem przez warst-

wy gruzów do zasuw i naprawiając liczne uszkodzenia rur, obsługa sieci zdobywała dla miasta kilometr po kilometrze przewodów wodociągowych, posuwając się we wszystkich kierunkach. Wkrótce też miasto zaopatrzone zostało w całą rozporządzalną ilość wody, jaka mogła być dostarczona z Wisły i ze studni artezyjskich. Potrzeba uruchomienia dalszych pomp była nagła. Dlatego też, po oczyszczeniu z gruzów jednej z dawnych hal pomp, 1-go września zmontowano w tym miejscu pompę o wydajności 40.000 metrów sześciennych na dobę, a 15-go września drugą.

W tym samym czasie odremontowano węzeł rozdzielczy, który pozwala na zasilanie Stacji Filtrów przez trzy przewody tłoczne. Do chwili obecnej nawodniono, przeszło 330 km przewodów wodociągowych; przyłączono do sieci ponad 4 000 nieruchomości. Dla zasilania Pragi ułożono przez drewniany most rurociąg o średnicy 200 mm. oraz uruchomiono i połączono nadto z siecią, dwie studnie artezyjskie.

Obecne zużycie wody sięga 40.000 metrów sześciennych na dobę.

Z końcem 1945 r. rozpoczęły się prace przy ustawianiu na Stacji Pomp Rzecznych trzeciej, największej pompy o wydajności 50.000 metrów sześciennych, przez co zostanie utworzona rezerwa wody. Nadto na Stacji Filtrów instaluje się 2 elektropompy o łącznej wydajności ok. 40.000 metrów sześciennych, które zostaną uruchomione w najbliższych tygodniach.

Zamówione już zostały 3 elektropompy o łącznej wydajności 100.000 metrów sześciennych o dobę. Zespoły te, wykonane przez firmy krajowe, za instalowane będą w tzw. hali elektropomp szwedzkich dla stałej pracy w zamian pomp parowych.

POSZUKIWANIA

WSZYSTKIE PISMA POLSKIE UPRASZA SIĘ

O PRZEDRUK

Urzędy i Instytucje zajmujące się poszukiwaniem zaginionych uprasza się o zaciągnięcie do ewidencji niniejszej listy osób, poszukiwanych przez krewnych i znajomych, zamieszkałych w Mandżurii.

Popławski Marcel — kompozytor, skrzypk. dyrektor konserwatorium w Toruniu poszukiwany przez W. Trachtenberga zamieszkałego w Charbinie 105 Pekar-naya Str.

Jegorowa Irina Konstantinowna do 1939 r. była pracowniczką magistratu m. Częstochowy, mieszkała przy ul. Jasnogórskiej 14/16, poszukiwana przez krewną Jerozolimską Julię, Harbin, 72 Birgeyaya Str.

TYGODNIK "OJCZYŻNA" JEST DO NABYCIA:

Przystań. — sklep p. Piątkowskiego, Aptekarska 45.

Nowe Miasto. — Sp. Akc. I J. Czarin — Oddział materiałów piśmiennych, księgarnia "Kniga" Nowotorgowaja 55

u p. K. Muczyńskiego w Stowarzyszeniu "Gospoda Polska".

Modiagou. — sklep p. Alikina, Gogolewskaja róg Cerkownej.

Sungarijski Gorodok. — sklep p. Lukowskiego, Władimirskaja 166, tel. 51.17.

Osoby nie posiadające środków mogą otrzymywać pismo bezpłatnie u p. Piątkowskiego, Aptekarska 45. i p. K. Muczyńskiego w Stow. "Gospoda Polska".

Listy do redakcji i ogłoszenia w sprawie poszukiwań zaginionych przyjmują: p. Piątkowski, Aptekarska 45 i p. K. Muczyński w Stow. "Gospoda Polska".

Cena za jednorazowe ogłoszenie w sprawie poszukiwań 25-Gobi. Dla osób nie posiadających środków — bezpłatnie.